

Prezentacje i wywiady

2021-07-21

O problemach polskich przedsiębiorców i podejmowanych na ich rzecz interwencjach rozmawiamy z Rzecznikiem Małych i Średnich Przedsiębiorców Adamem Abramowiczem



Co podcina skrzydła przedsiębiorcom, z jakimi regulacjami prawnymi mają problem najczęściej? Jak na tym tle wypada branża paliwowa?

O tym, co trapi polski biznes, a także o aktywności legislacyjnej tego środowiska i sposobach rozwiązywania sporów z urzędami rozmawiamy z Adamem Abramowiczem, Rzecznikiem Małych i Średnich Przedsiębiorców.

Rzecznik Małych i Średnich Przedsiębiorców. Czyli w skrócie kto – przyjaciel tworzących mały i średni biznes?

O to trzeba by zapytać przedsiębiorców. Ja sam traktuję swoją funkcję jako funkcję służebną. Rzecznik z samej nazwy ma reprezentować grupę, do której został przypisany. Działam tak, żeby być przyjacielem i mam nadzieję, że po tych trzech latach przedsiębiorcy odbierają to podobnie. Mamy z przedsiębiorcami dużo codziennych, bezpośrednich kontaktów. Przy rzeczniku działa Rada Przedsiębiorców, a w niej trzysta jeden organizacji, ponad dwieście firm zrzeszonych w wojewódzkich radach konsultacyjnych. Nasza instytucja jest dobrze umocowana w środowisku przedsiębiorców.

Ile wniosków o interwencje otrzymuje tygodniowo biuro Rzecznika?

Średnio trzysta, czterysta uzasadnionych wniosków.

Jaki jest dalszy los tych wniosków?

O ile nie są to wnioski dotyczące kłopotu bądź konfliktu, jaki ma przedsiębiorca z innym przedsiębiorcą – bo takich wniosków nie podejmujemy, nie mogą być sędzią pomiędzy przedsiębiorcami – a są to wnioski dotyczące spraw między przedsiębiorcą a urzędem, czyli postępowań administracyjnych, przyjmujemy je. Rozdzielamy je do działów: legislacyjnego lub interwencyjnego. Bierzemy do postępowania wnioski legislacyjne, a więc takie, które ukazują sytuację źle działającego prawa, wnioski ustawowe i wszelkie takie, które ułatwią życie przedsiębiorcom. Pracujemy też w zespołach legislacyjnych przy Radzie Przedsiębiorców. Zajmujemy się tam oceną projektów przychodzących od rządu i proponowaniem naszych rozwiązań. Wracając do uzasadnionych wniosków pochodzących od przedsiębiorców – takie wnioski opracowujemy, następnie występujemy z nimi do rządu – ministerstw, urzędników – aby wzięto je pod uwagę. Wiele z naszych wniosków legislacyjnych znalazło potwierdzenie w obowiązującym prawie m.in. apelowaliśmy o możliwość powołania prostej spółki akcyjnej, co nastąpiło od 1 lipca tego roku.

Interesuje mnie los wniosków interwencyjnych. Zwykle to takie, których autorzy potrzebują pilnej pomocy, np. już są w sporze z urzędem.

Jeśli prawnicy z działu interwencyjnego po analizie wniosku uznają, że ma on podstawy, zaczynamy postępowanie. Proszę pamiętać, że zawsze jest możliwość mediacji – możemy pomóc w zorganizowaniu procesu mediacji. Z drugiej strony mamy również możliwość występowania na prawach prokuratora – to bardzo mocne umocowanie procesowe. W wielu sprawach pomagamy przedsiębiorcom wygrać. Mamy też sukcesy jeśli chodzi o występowanie do Naczelnego Sądu Administracyjnego – ostatnio dwie sprawy dotyczące przypadków zawieszenia trybu przedawnienia podatkowego – czy to zawieszenie nie zostało potraktowane przez urzędników instrumentalnie. I kolejną sprawę dotyczącą najmu mieszkań przez przedsiębiorców – czy opodatkować ten najem ryczałtowo, jeśli przedsiębiorca podejmie taką decyzję. Urząd skarbowy twierdził, że przedsiębiorca musi odprowadzać za najem podatki wyłącznie w sposób, jaki przyjął dla opodatkowania swojej działalności. Naczelny Sąd Administracyjny orzekł tu jednak, że najem mieszkania może być opodatkowany ryczałtowo zgodnie z decyzją najmującego przedsiębiorcy.

Jak rok zmagania z pandemią COVID zmienił pańską pracę w sensie ilości wniosków i ich tematyki?

Ilość wniosków wzrosła dwukrotnie, momentami otrzymywaliśmy ich nawet trzykrotnie więcej niż zazwyczaj.

Jakie problemy najczęściej zgłaszali przedsiębiorcy?

Od jesieni szczególnie te związane z kodami PKD – które przedsiębiorstwa, jaką działalność prowadzące są uprawnione do wsparcia z tytułu tarczy finansowej. Przedsiębiorcy nie zgadzali się z pierwotnie podaną listą kodów. Zresztą ja, jako ich rzecznik, również. Z trzydziestu pierwotnie wymienionych kodów PKD udało nam się już osiągnąć ponad 60, jeśli chodzi o uprawnienia do rekompensat. Podając przykład: sklepiki szkolne, które były zamknięte, gdy nie działały szkoły, mają prawo do otrzymania rekompensaty, choć pierwotnie nie ujęto ich na liście uprawnionych do tego przedsiębiorstw.

Branża paliwowa – czy można wyszczególnić jakąś specyfikę podnoszonych przez nią wniosków?

Problemy podatkowe, ubezpieczeniowe, problemy kontroli – na pierwszym miejscu sprawy, z którymi zmagają się wszyscy przedsiębiorcy. Ale jest też specyfika, mamy więc powołany specjalny zespół roboczy. Ostatnio przygotowaliśmy raport dotyczący SENT – a konkretnie tego, że jego przepisy były

często stosowane przez organy skarbowe niezgodnie z Konstytucją Biznesu. Na przykład niezgodnie z regułą proporcjonalności, kiedy drobna pomyłka skutkowała dotkliwymi karami. Nie była to przyjazna interpretacja przepisów, jak jest to zapisane w Konstytucji Biznesu. A przecież domniemanie uczciwości przedsiębiorcy jest jedną z generalnych zasad, jakimi powinny kierować się urzędy. Raport przedstawiliśmy m.in. kierownictwu KAS. Podchodzimy też do wielu postępowań interwencyjnych w tym zakresie i często zdarza nam się wygrywać, bo sądy zaczęły stosować zasady Konstytucji Biznesu.

To jest pomyślna informacja dla przedsiębiorców.

Do świadomości urzędników musi dotrzeć, że sposób ich postępowania powinien się zmienić. Nie może polegać on na restrykcyjnym działaniu mającym na celu pozyskanie pieniędzy do budżetu, ale na życzliwym podejściu do działalności przedsiębiorcy. Jeśli dochodzi rzeczywiście do nadużycia, przestępstwa – wówczas należy działać w sposób zdecydowany. Ale nie wtedy, kiedy ktoś tylko się pomylił, w sposób niezaplanowany nieznacznie uchybił prawu.

Ostatnio, po kolejnej interwencji Rzecznika, ZUS zgodził się przyjąć korektę deklaracji rozliczeniowych i zmienił wysokość zwolnienia ze składki przedsiębiorcy, który pomyłkowo pominął w dokumentach jednego z pracowników. Czy potyczki z ZUS-em to jedna z większych bolączek polskiego biznesu?

Powiedziałbym, że największa bolączka. Zwłaszcza jeśli chodzi o mikroprzedsiębiorców. Staramy się w dialogu z kierownictwem ZUS-u wypracować model działania zgodny z Konstytucją Biznesu, zmienić nastawienie urzędników. Jest wiele spraw związanych z ubezpieczeniami, które są z „Konstytucją” sprzeczne.

Jakie to sprawy?

Na przykład ciągnący się spór, choć już malejący po dialogu z panią prezes ZUS-u, o osoby planujące mieć dzieci, panie prowadzące działalność gospodarczą. Nasze prawo daje możliwość wyboru ubezpieczenia na stawce najniższej lub najwyższej. To naturalne, że jeśli ktoś planuje powiększyć rodzinę, ubezpieczy się „wyżej”. Jeśli prowadzi działalność gospodarczą, płaci podatki, działalność nie jest fikcyjna, ale realna, prowadzona przez dłuższy czas, to nie można odmawiać takiej osobie wypłaty świadczeń z powiększonej składki. Problemy mamy też ze spółkami z o.o., w których jest dwóch udziałowców. ZUS twierdzi, że jeśli ktoś ma 95 proc. udziałów, to jest to niemalże spółka jednoosobowa. Tym tokiem myślenia posługują się, nad czym ubolewam, nie tylko ZUS, ale i sądy. Tymczasem w polskim prawie nie ma zapisu dotyczącego tego, od jakiej proporcji udziałów zaczyna się spółka jednoosobowa, od jakiej wieloosobowa. Spółka, w której jest dwóch udziałowców, jest spółką wieloosobową. Tymczasem działanie ZUS-u i sądów jest w tym zakresie sprzecznie z Konstytucją Biznesu i wbrew ustawom.

Zgłosił Pan w imieniu przedsiębiorców szereg postulatów dotyczących ogłoszonego przez rząd Polskiego Ładu. Który z nich szczególnie leży Panu na sercu?

Rząd zaproponował dobre rozwiązania – np. kwota 30 tys. zł wolna od podatku była od dawna postulowana. To nas zbliża do innych krajów europejskich, jeśli chodzi o poziom tej kwoty. Podobnie podniesienie progu podatkowego. Ale nie może być to finansowane wyłącznie z większych obciążeń spadających na przedsiębiorców. Szczególnie tych, którzy płacą podatek liniowy, a ich jest 700–800 tysięcy. I już od pierwszej zarobionej złotówki w ich przypadku jest wzrost opodatkowania o 9 procent, czyli pięćdziesięcioprocentowy. Podatek liniowy miał wiele dobrych efektów, bo wpływy do budżetu państwa wzrosły, a przedsiębiorcy zyskiwali możliwość inwestowania, nie musząc brać kredytu z banku. Dzięki podatkowi liniowemu gospodarka się rozwija, i nie ma żadnego powodu, aby go likwidować. Stąd nasze propozycje dotyczące Polskiego Ładu: objęcie kwotą wolną od podatku 30 tys. również tych, którzy płacą podatek liniowy – to mocno stępi ostrze fiskalne wymierzone w tę grupę. Dwa – będąc na etacie,

płaci się podatek do wysokości trzydziestokrotnego średniego wynagrodzenia. W przypadku przedsiębiorcy byłoby tak samo – bierzmy za podstawę wysokość trzydziestokrotnego wynagrodzenia. Chodzi o to, aby przedsiębiorców nie zniechęcać do wysiłku rozwijania firm.

Rozmawiała Anna Janicka

Wywiad ukazał się w wydaniu 6,7/2021 magazynu "Paliwa Płynne"

Źródło:

<https://www.paliwa.pl/paliwa-plynne/czytelnia/prezentacje-i-wywiady/o-problemach-polskich-przedsiębiorców-i-podejmowanych-na-ich-rzecz-interwencjach-rozmawiamy-z-rzecznikiem-małych-i-srednich-prze>